

Rok 28. Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mrk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 22 lipca 1910.
Telefon Ekspedycji: 1018.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mrk. z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnoszeniem 50 fen. — „Wielkopolanin" wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 166

Przedpłata na sierpień i wrzesień.

„Wielkopolanin" kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina" w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w ajencjach za **80 fen.**

„Wielkopolanin" zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin" dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe"** i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin" ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonantów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie,

Abonenci „Wielkopolanina" otrzymują **„Pasiekę"** za niższą opłatą.

Po rocznicy Grunwaldzkiej.

Uroczystości Grunwaldzkie w Krakowie pozostaną dla nas długie lata pokrzepiającem wspomnieniem. W ciągu tych podniosłych dni naród polski składał niejako przed samym sobą egzamin z pracy nad swojem odrodzeniem, z dojrzałości swych uczuć i z rozpowszechnienia ideałów patrjotycznych na wszystkie warstwy. Egzamin wypadł dla sumienia narodowego zupełnie zadawalająco. I powiedzmy szczerze, że zwłaszcza to spopularyzowanie patrjotyzmu, jakie objawiło się w rocznicę Grunwaldu, działa niezwykle ożywczo. Wszak bowiem brali w święcie grunwaldzkiem udział nawet ci, których nie widać było dotąd przy podobnych obchodach i którzy oślepieni błędnymi ognikami przyszłości mieli dla bohaterskiej nawet epoki narodu tylko wyrazy wzgardy, lub ironji. I oni uznali — jak powiedział p. Daszyński — że w jubileusz Grunwaldu „ich braknąć nie powinno".

Ale rozważając nawet każdy akt uroczystości i każdą prawie mowę, musimy czuć głębokie zadowolenie. Nie było w nich nic przesadnego i nic szkodliwego, nic z szumnej frazeologji, ale i nic trwożliwego niedopowiadania myśli. Nie było zbyt głośnych dysonansów i nie było nieporozumienia co do charakteru i celu takich uroczystości. Do całego obchodu można zastosować piękne słowa Paderewskiego, że miał on początek w miłości, a nie w nienawiści. Czuje ten charakter nawet prasa obca, niemiecka i z uszanowaniem podziwia dojrzałość społeczeństwa polskiego.

Powiedział przed 300 laty wielki kapłan patrjota X. Piotr Skarga, że po upadku narodu przyjdą dwa dni długie: dzień żałości, a potem dzień poprawy. Dniem trzecim ma być dzień odrodzenia, który atoli może nadejść tylko wtedy, jeżeli poprzedzi go poprawa. W pięćsetną rocznicę Grunwaldu uczynił inny kapłan-patrjota X. biskup Bandurski obrachunek z dnia dzisiejszego. I gdy swe płomienne kazanie zakończył wieszczym okrzykiem, że „odrodzenie jest blizkie", to wszyscy uczestnicy przedewszystkiem uczuli w tych słowach stwierdzenie, że dzień żałości wyłącznej już minął i że weszliśmy stanowczo w okres drugi: poprawy. A stwierdzenie to stało się ulgą i pociechą i zbudziło śpiące uczucia nadziei i wiary w gwiazdę narodu! Wynikiem obchodu grunwaldzkiego będzie więc przedewszystkiem po pełnem rezygnacji i pesymizmu 40 leciu ostatniem powstanie zdrowego, ułatwiającego pracę optymizmu narodowego.

Jako objaw „poprawy" stwierdzić można przedewszystkiem wzrost ofiarności na cele ogólne. Rok grunwaldzki notuje dwa wspaniałe wyrazy tej cnoty: dar grunwaldzki na szkoły kresowe i królewską fundację Paderewskiego. Ale to ofiary może drugorzędne. Większą wartość ma ogromny wzrost ofiary pracy i ofiary myśli dla narodu. Ta ofiara przysporzyła narodowi miljony ludu, utrzymała placówki polskie, rozsiane na całym świecie, wzbogaciła polską naukę i sztukę i zorganizowała naród na podobieństwo tych hufców sokolich, które z imponującą karnością przesuwały się przed oczyma 150 tysięcznej rzeszy. O woc tej ofiarności był widoczny w pochodzie grunwaldzkim: nie brakło tam nikogo, byli w nim Polacy ze wszystkich stron świata, były delje, gunie i sukmany. W tych szeregach, kroczących na Wawel czytało się ogromną pracę ostatnich pokoleń i ogromną ofiarność.

Z tą ofiarnością złączyła się solidarność stanów i dzielnic. Objawiła się ona choćby w owem entuzjastycznem przyjęciu, jakie gotowała ludność krakowska przybyłym ze wszystkich stron rodakom. I na nieostatniem miejscu podnieść należy wybicie się na pierwszy plan ponad znakomitości narodowe i oficjalne bezimiennej masy, tłumu z różnych politycznych obozów, majestatycznego, spokojnego, skupionego w powadze i nastroju. Nie pojawiły się żadne niepotrzebne epizody, żadne wewnętrzne swary, antagonizmy i demonstracje. Nawet szeregi socjalno-demokratyczne utrzymały się w mierze — a to dość niespodziewane przyłączenie się obozu socjalistycznego przyjętem zostało przez masy zimno, ale spokojnie. Obchód grunwaldzki był dziełem naprawdę ludu, mas, a nie jakiegoś komitetu, jakiegoś stronnictwa lub osobistości. Wyrósł on olbrzymio po nad tych, którzy nim pokierować chcieli — po części po to — aby go ograniczyć... wysunął na pierwszy plan akty zbiorowej manifestacji, a nie mowy poszczególnych ludzi. Uczestnicy odniosą do domów wrażenie siły, rozmachu i patrjotycznego nastroju, a zapomną o mowach. Obchód bowiem skoncentrował się w masach.

Wyrazem tych mas, ich podniesionego nastroju i ich uczuć były przepiękne kazania X. biskupa Bandurskiego. Czcigodny X. biskup wlał w nie cały swój płomienny zapał patrjotyczny, całą gorącość swej duszy. Głęboką wdzięczność zachowają dlań uczestnicy obchodu. Tysiące z nich słyszało poraz pierwszy z kazalnicy kościelnej kazania Skargi w nowem wydaniu, patrjotyczne wskazówki, rady i natchnienia, widziało w wielkim kaznodziei idealne połączenie patrjoty i kapłana. Tysiące uczestników poraz pierwszy pojęło tę wielką sankcją jaką daje religja katolicka, miłości ojczyzny i pracy dla ojczyzny. Dzięki czcigodnemu X. Biskupowi obchód grunwaldzki stał się uroczystością prawie religijną i otrzymał namaszczenie kościelne, podobnie jak bitwa Grunwaldzka. Rozbrzmiewała znowu „Bogu Rodzica", a książę Kościoła stał przed ołtarzem Boga modły imieniem narodu, jako jego naturalny przedstawiciel. Był to moment najpodnioślejszy. Przypominały się dni Grunwaldu i Chocimia, bo religijność narodu z dni „tamtych" przetrwała po czasy obecne. Wierność religijnemu sztandarowi żąda i spodziewać się ma prawo pomocy Kościoła w naszej ciężkiej walce.

Dni grunwaldzkie minęły. Minęły dni świąteczne. Ale wskrzeszeni wspomnieniem bohaterowie Grunwaldu, wielcy ludzie przeszłości pozostaną z nami: Jako słupy płomieniste pójdą przed narodem...

„Bez nich my jako w noc zbudzone ptaki
Będziemy bierni, bezradni i trwożni,
Z nimi podwodne ominiemy szlaki
Jasnowidzący, silni i ostrożni.

I na przystanie zawiniem przeczyste,
Byle mieć oczy wpatrzone nabożniej
W idące przodem słupy promieniste".

Obchód Grunwaldzki w Krakowie.

Przed pochodem na Wawel

na Błoniach, gdzie zgromadziło się kilkadziesiąt uczestników, Sokołów, Towarzystw, deputacji z zagranicy, ziem polskich, przemówił Najprzew. X. Biskup Bandurski ze Lwowa. A przemówił mniejwięcej jak następuje:

Błogosławieństwo Ci Polsko i chwała,
Bo choć my wszyscy cierpieli pospołu,
Tyś najwielmożniej z nas wszystkich cierpiała,
Ty niebotycznej tej krzywdy ogromem
Wrogów trzymałaś wciąż pod Bożym gromem.
Ty wśród mąk, sercem, co kochało wiele,
Potężniej żyłaś niż.....
I życiem Twojem Tyś nam życie dała,
Błogosławieństwo Ci Polsko i chwała!

Błogosławieństwo Ci Polsko i chwała! Bo Twa przeszłość, księga czynów, pełnych blasku i zasługi, bo Twe drogi to poświęcenie i miłość wyższych ideałów, bo Twe walki, to obrona sprawiedliwości i prawdy.

Błogosławieństwo Ci Polsko i chwała! Bo wrogów trzymałaś wciąż pod Bożym gromem, bo Europie byłaś przedmurzem, bo Litwie chrzest przyniosłaś, jako wiano królewny, piastownej, korzącej się ofiary bólem, boś i z Krzyżakami strojnymi w znak Chrystusowego Godła krwawą rozprawę przeprowadzić musiała.

Błogosławieństwo Ci Polsko! Bo byłaś sercem, co kochało wiele, bo krzywdy żadnej u stóp Twego tronu nie znałaś, boś Aniołem wiodła praojców Piastowych, aby Jagiełłom przygotowali gościniec dla pochodu w zasług tryumfie, a Ruś i Litwę jako macierz przygarnąwszy pod skrzydła, dałaś im dobro i uczyniłaś z nich ludy stojące w blasku sławy.

Błogosławieństwo Ci Polsko za Płowce i Grunwald, za chrzest Litwy i opiekę nad Rusią, za Chrobrych, za Łokietków i Jagiełłów, za dzień dzisiejszy, w którym dzieci Twe z całej Polski, ongiś sięgającej od morza do morza, a dziś rozdzielonej, zebrałaś u stóp Wawelu. Błogosławieństwo Ci Polsko za te zamki kresowe, za te kurhany, kryjące poległych obrońców, za te świątyń pańskich wieżyce, za te krzyże przy rozstajnych drogach, za te sztandary zwycięskie, za pieśń „Bogarodzico", co dziś echem doleciała jako echo tryumfu. Błogosławieństwo Ci Polsko za ten dzień dzisiejszy, dzień, który wschodzi nad nami, jako zorza tęczowa i biednym Twym dzieciom daje dzień sławy i tryumfu.

Polska to hasło, co zebrało tysiące, to hasło, które przywiodło dzieci z za Oceanu, dzieci, szukające chleba na obcej ziemi. To hasło, które sprowadziło rzesze z Kowna, Wilna, Petersburga, Warszawy, Gniezna i Poznania. — Dlatego zbiegły się tu tysiące ludu do wrót chaty piastowej, dlatego te mnogie sztandary, chorągwie i wieńce i rozbrzmiewają tony muzyki i śpiewu. Z chat i włosek, z miast dalekich zbiegli się tu wszyscy, aby zaznaczyć, że dziećmi jednej krwi polskiej jesteśmy. Mury Krakowa rozszerzyły się, aby przyjąć dziatwę z najdalszych stron przybyłą.

Oto my zaznaczyć chcemy Europie, że jesteśmy i żyjemy, zaznaczyć to w obliczu całego świata cywilizowanego. Z pól Grunwaldzkich idzie ku nam echo tryumfu, a hasłem naszem: Czuwaj, ramię krzep, narodowi służ! Czuwaj na posterunku, gdziekolwiek jesteś, a ramię i siłę fizyczną krzepiąc. Jeżeli naród pod jarzmem upada, cały świat woła pełen wzgardy: zwyciężonym biada, lecz jeśli naród w niedoli żyje i działa, silny duchem i sercem, wtedy zwyciężonym chwała. To sobie zapamiętaj Sokole, jeżeli silny sercem, wielki duchem.

Za chwilę wspaniały, kilkudziesięciotysięczny pochód ruszy z tego niezmierzonego błonia, z pod kopca Kościuszki na Wawel, a w nim widzimy dzieci całej Polski, uczonych, prostaczków, Sokołów, siermiężny tłum i robotników rzeszę. Jednolity tłum popłynie przez ulice Krakowa w pochodzie tryumfalnym na Wawel. Ten pochód przypomnieć ma nam, żeśmy do pracy przygotować się powinni ukochaniem wszystkich stanów i zgodą jednolitą.

Idź narodzie na Wawel, posłuchaj dum przeszłości, niech się one napełnią

nadzieją w lepsze jutro, idź w imię Boże i królowej korony Polskiej Marji.

Bitwa Grunwaldzka — pod Berlinem.

Gazety niemieckie oburzone są na dziennik angielski „Daily Chronicle“, który napisał, że bitwa grunwaldzka stoczona została pod Berlinem a zakon krzyżacki w tej bitwie starty na proch. Dziennik angielski widocznie sobie zażartował, bo każdy wie, że Grunwald nie leży pod Berlinem. Lecz gazety hakatystyczne chcą pęknąć ze złości i powiadają, że jeszcze tak źle nie jest, żeby pod Berlinem toczono — bitwę grunwaldzką. Gazety hakatystyczne są do tego stopnia pognlewane, że na wszystkie strony świata rozesłały telegramy, w których swoje oburzenie wyrażają na dziennik angielski. — Dla wyjaśnienia dodać należy, że pod Berlinem leży Grunewald, a nie Grunwald.

Wiec polski na Warmji.

Stósownie do zapowiedzi odbył się w ubiegłą niedzielę wiec przedwyborczy w Olsztynie na Warmji. Wiec zagaił— jak czytamy w „Gazecie Olsztyńskiej“— o godzinie 12 w południe redaktor pan Władysław Pieniężny, jako przewodniczący Komitetu wyborczego na Warmję. Co do stanowiska Polaków przy wyborach uzupełniających do Sejmu, zgodzili się wiecownicy na wyjaśnienie p. Pieniężnego, aby zastosować się do nakazu naszej przełożonej władzy wyborczej, Komitetu Prowincjalnego, który na zebraniu z dnia 11 bm. powziętą uchwałę w odpowiednim czasie opublikuje.

Następnie po wyjaśnieniu celu i zadania Towarzystwa wyborczego oświadczyli się zebrani za założeniem takiego Towarzystwa. Na członków zapisało się 26 wiecowników. Obrano także zarząd tegoż Towarzystwa, które nosi nazwę „Polskie Towarzystwo wyborcze na powiat olsztyński“.

Z kolei zabrał głos p. dr. Ulatowski z Grudziądza. Omówił on ciężkie położenie narodu polskiego pod Prusakiem i środki obrony jakimi się przed niemczyzną i wynarodowieniem bronić musimy. Najważniejszymi zaś środkami obrony to oświata z gazet i książek polskich czerpana, a przedewszystkiem wychowanie młodego pokolenia na dobrych Polaków.

Redaktor pan Formański z Pelplina trafnie i dobitnie omówił prześladowanie Polaków przez rząd i hakatystów.

Jako ostatni przemawiał pan Mściszewski z Berlina. W pięknych słowach omówił on wielkie zwycięstwo odniesione przed 500 latami pod Grunwaldem nad Krzyżakami i ważność tego zwycięstwa dla narodu Polskiego.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad powyższymi przemówieniami, zabierali głos pp. Topolski, Waleschkowski, Siarnowski, Kwiatkowski i prelegenci. Pierwsi dwaj żalili się, że rodzice mało dbają o nauczenie dzieci swych ojczystego języka i choć sami ledwo po niemiecku kołacą, dziecko niemczyzną tuczą, chcąc niby nauczycielowi ulżyć.

Po przemówieniu kilku innych jeszcze mówców zamknął przedwodniczący wiec po dwugodzinnych obradach. Nastrój wieca był poważny. Z nielicznej na Warmji inteligencji polskiej niestety nikt nie raczył przybyć na wiec. Po zakończeniu wieca rozdano między zebranych kilkadziesiąt śpiewników i książek polskich.

Wiec Polskiego Zw. zawodowego w Ostrowie

odbył się w niedzielę 17 b. m. na sali Domu katolickiego. Przemawiał poseł Nowicki z Poznania, zachęcając do organizowania się. Do niewiast zwrócił się mówca, aby nie robiły trudności, wskazując, że właśnie robotnicy zorganizowani odznaczają się większą oświatą i poczuciem obywatelskiem. X. Ludwiczak popiera wywody mówcy, zaznaczając przedewszystkiem, że właśnie Związek Zaw. polski jest najodpowiedniejszy dla naszego robotnika, usuwa bowiem, gdzie tylko może nienawiść klasową, a stara się o ile możności drogą układów doprowadzić do porozumienia.

Wiec sprawił na uczestnikach dodatnie wrażenie.

Kursy dla rzemieślników.

Od pana L. Miklaszewskiego, członka Izby rzemieślniczej w Poznaniu, otrzymujemy co następuje:

W kwietniu r. b. ogłosiła Izba rzemieślnicza poznańska „obwieszczenie“ następującej treści: Pan minister handlu i przemysłu ogłasza, iż zamierza w Berlinie od 9 stycznia do 4 lutego 1911 urządzić kurs celem wydoskonalenia praktyków i rzemieślników jako nauczycieli przy przemysłowych szkołach uzupełniających.

Izba rzemieślnicza dodała od siebie: Zwracamy interesowanym uwagę na ten kurs z nadmienieniem, iż ogłoszenia można podawać już teraz do ministerjum handlu i przemysłu.

Poznań, 24 marca 1910.

Zarząd Izby rzemieślniczej.

Müller, przewodniczący. Poetsche, syndyk.

Na mocy tego ogłoszenia rozesłałem do gazet komunikat, donosząc zarazem, iż służę bliższą informacją w tej sprawie.

Równocześnie poczyniłem starania u odnośnych władz, ażeby się dowiedzieć, na jakich warunkach można w kursie tym wziąć udział. Dopiero w tych dniach otrzymałem odpowiedź za pośrednictwem Izby rzemieślniczej od krajowego urzędu procederowego (Landesgewerbeamt). Odpowiedź brzmi:

„Do kursu celem wykształcenia rzemieślników jako nauczycieli przy szkołach uzupełniających będą uwzględnieni w pierwszej linji tacy uczestnicy, którzy już przy szkole uzupełniającej urzędowo są czynni, albo jako tacy zostaną uwzględnieni w przyszłości. W drugiej linji uwzględni się takich rzemieślników, którzy już urzędowo udzielają nauki rysunków i nauki zawodowej, lub jako tacy mają widoki na przyszłość.

Uczestnicy tych kursów otrzymają zwrot podróży koleją III klasy oraz 5 mk. dziennie na utrzymanie“.

Tyle dla informacji. Dość mi wypada, iż w obwodzie Izby rzemieślniczej poznańskiej nie będzie ani jednego rzemieślnika, któryby odpowiadał żądaniu ministra. Dawniej było kilku rzemieślników przy szkołach uzupełniających urzędowo czynnych, ale powoli ich usunięto, zatem wszelkie starania o przywrócenie tego, co było, nie odnoszą żadnego skutku.

Uważałem za konieczne ogłosić sprawę tę publicznie, gdyż zgłosiło się bardzo wielu i prawdopodobnie wielu jeszcze miało zamiar się zgłosić, atoli wobec takiego stanu rzeczy wszelkie starania pod tym względem byłyby bezcelowe.

Czy atoli takie pomijanie rzemieślników i utrudnianie im współpracy nad wychowaniem i wykształceniem rzemieślników jest dla rzemiosła korzystnem, powątpiewać należy. Dzisiaj zachodzi już tyle skarg na szkołę uzupełniającą, że tomy pisaćby można na ten temat, ale do naprawy tych stosunków ani jesze kroku nie uczyniono. I powyższe kursy, w których będą brali udział tylko nauczyciele a nie rzemieślnicy, nie przyniosą rzemiosłu korzyści, ale na domiar obciążą konto rzemiosła i będzie się nazywało potem, że to i to znów dla rzemiosła zrobiono, ale czy ono będzie miało z tego korzyści, o to nikt nie spyta nawet.

Sprawę tę będzie trzeba poruszyć na najbliższem zebraniu Izby rzemieślniczej, ażeby wykazać niekonsekwencję całego postępowania w tej tak ważnej sprawie.

L. Miklaszewski,
członek Izby rzemieślniczej.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Wiece organizacji zawodowych nie są zebraniami politycznemi i nie potrzebują zgłoszenia policyjnego jako zebrania polityczne — tak zawyrokował sąd nadziemiański w Dyseldorfie. Chodziło w odnośnym przypadku o zebranie związku socjalistycznego, na którem omawiano sprawę biur wskazywania pracy. Mówca socjalistyczny wzywał przytem do przystępowania do związku. Za to zebranie nałożyła policja karę zwołującemu, sąd ławniczy karę potwierdził, a izba karna apelację skazanego odrzuciła. Tenże udał się do wyższej instancji, do sądu nadziemiańskiego, który we wyroku swym, uwalniającym oskarżonego od kary — zaznaczył, że zebranie owe, na którem powyższe sprawy omawiano, było czysto gospodarcze i z polityką nie miało nic wspólnego.

— Dawniejszy minister Rheinbaben przybył na kilka dni do Berlina, skąd wyruszy do Koblencji, gdzie usiądzie jako naczelny prezes prowincji nadreńskiej. Jakiś jego przyjaciel odwiedził barona Rheinbabena w Berlinie i następnie ogłosił w gazetach, że Rheinbaben bynajmniej nie dla niezgody z kanclerzem Bethmann-Hollwegem podał się do dymisji, ale złożył urząd ministerjalny dla tego, że potrzeba mu nieco wytchnienia, który prędzej znajdzie na posterunku naczelnego prezesa, aniżeli na trudnem stanowisku ministerjalnem. — No, no; pewnie tam coś innego barona Rheinbabena spowodowało do ustąpienia z urzędu ministerjalnego.

Rosja. W petersburskiej Akademii Umiejętności dokonano licznych aresztowań, ponieważ okazało się, że wielu z członków personału kancelaryjnego należało do organizacji rewolucyjnej. W gmachu Akademii odkryto skład wydawnictw rewolucyjnych, znaleziono tysiące broszur i 6000 odezw antyrządowych. Władze natrafiły podobno na ślady spisku rewolucyjnego, który planował szereg zamachów na najwybitniejsze osobistości w Rosji.

Austrja. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wielki wezyr turecki odwiedzi w Marienbadzie austrjackiego ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala i że odbędzie z nim konferencję. Konferencja ta doprowadzić ma do zbliżenia Turcji do Austro-Węgier i Niemiec. Wyniki konferencji mają być ujęte w formę umowy między trójprzymierzem a Turcją. W związku z tem pozostaje fakt, że 30 oficerów tureckich wyjechało do Austrji z zamiarem wstąpienia na dwa lata do austro-węgierskiej służby wojskowej. Inni oficerowie tureccy mają zamiar wstąpić do służby w wojsku niemieckiem.

— W jesieni b. r. przybędzie cesarz Wilhelm do Wiednia, by cesarzowi Franciszkowi Józefowi złożyć życzenia z powodu 80-letniej rocznicy urodzin. Cesarz Wilhelm zabawi trzy dni w Wiedniu i zwiedzi wystawę łowiecką. Przybyć mają również w jesieni do Wiednia dla złożenia życzeń cesarzowi książę regent bawarski Luitpold, król saski Fryderyk August i król Alfons hiszpański.

Czechy. „Korespondencja słowiańska“ donosi, że czesi morawscy postanowili wystawić w Bernie monumentalny gmach na teatr czeski jako drugi po Pradze „teatr narodowy“. Koszta preliminowano na 1,300,000 koron. Gmach ma pomieścić 1,500 widzów. Rozpisano konkurs na budowę (tylko dla czeskich architektów) z terminem do końca bieżącego roku, poczem ma być budowa wykończona w ciągu półtora roku. Teatr czeski istnieje w Bernie już dawno, pod opieką osobnego Stowarzyszenia „Družstva českého divadla v Brne“, czerpiącego środki ze składek publicznych. Majątek „družstva“, wynosi obecnie około 1,100,000 koron.

Grecja. Jeden z oficerów artylerji znieważył konduktora tramwajowego. Na tę znieważę odpowiedzieli wszyscy robotnicy tramwajowi powszechnem bezrobociem. Publiczność ateńska sympatyzuje z robotnikami i występuje przeciw oficerom. Po mieście odbywają się przeciw nim burzliwe demonstracje. Oficerzy nie mogą też pokazywać się na ulicach inaczej, jak tylko z bronią i w gromadkach, w przeciwnym razie zostaliby napadnięci przez wzburzoną ludność cywilną. Ten fakt, że publiczność występuje przeciw oficerom, wzmacnia stanowisko króla.

Anglja. Londyński dziennik „Morning Post“ ogłasza artykuł socjalisty angielskiego, Hyndmana, który był osobistym przyjacielem Mazziniego i Garibaldiego. Hyndman domaga się stanowczo należytego uzbrojenia Anglji, ponieważ jej zagraża wielkie niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i potępia swoich towarzyszów za to, że sprzeciwiają się powiększeniu wydatków na cele wojenne. „Nikt — pisze Hyndman — kto śledzi prasę niemiecką i opinję w Niemczech, nie może zaprzeczyć temu, że Niemcy dążą do owładnięcia morzem Północnem i do wojny z Anglją.

Walka o imię.

110

Powieść

Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

Każdy z grających chętnie byłby się zgodził na ofiarę, o jaką don Ramon prosił swego przyjaciela; to też nic dziwnego, że ten ostatni przystał skwapliwie na propozycję.

— Nie wiem, ile wygrałem — mówił dalej Ramon z obojętnością prawdziwego dżentelmana — pozostawiam ci to złoto i bilety bankowe, z któremi możesz zrobić co ci się spodoba; zastrzegam tylko, że przegraną, jeżeli ci się ona zdarzy, przyjmuję na siebie w połowie.

Przy tych słowach, Ramon grzecznie ukłonił się i oddalił, wziąwszy Bruscatella pod rękę.

Młodzieniec był silnie wzruszony i napróżno starał się to ukryć; wzburzenie wewnętrzne podniosła mu pierś, a z oczu tryskały błyskawice.

Ramon nie miał wychowania takiego, jak inni w jego wieku i położeniu towarzyskiem; w dzieciństwie pozwalano mu na wszelkie wybryki i żadne wędzidło moralne nie powściągało wybuchu jego namiętności.

Miłość, jaką czuł dla Mercedes, nadzieja, którą powziął od pewnego czasu, ujrzawszy zmianę w usposobieniu tej, którą kochał, wreszcie niezachwiana pewność, że ona do niego należeć będzie, wszystko to przyczyniło się do uspokojenia trawiącej go gorączki.

Zdawało się nawet, że rozumniej zaczął się zapatrywać na obowiązki życia i że wpływ Mercedes cudownie oddziałał na Ramona, wyrywając go z bezmyślnych uciech, którym poprzednio się oddawał.

Ramon niemal mimowolnie dokonywał w sobie tej zmiany, a w każdym razie to było pewnem, iż szczerze pragnął zacząć nowe, odmienne życie i pozostać wiernym swej miłości.

Niespodziewane ukazanie się Bruscatelle, zwiastujące mu, że jakieś nieznane niebezpieczeństwo zagrażało jego szczęściu, stłumiło w nim naraz wszelkie dobre popędy, a obudziło dawną gwałtowność.

Czego miał się znów obawiać, jakiego rodzaju było to niebezpieczeństwo, o którem mu oznajmiano?

Nie wierzył w nie... przecież niepodobieństwem było, ażeby jakiś nieprzewidziany wypadek wywrócił w jednej chwili wątłe rusztowanie, na którem spoczywała wyśniona przez niego przyszłość... a jednakże krew burzyła mu się w żyłach, puls bił gwałtownie, ćmiło mu się w oczach.

Wyszli do przedpokoju, a gdy Bruscatelle chciał zmierzać ku drzwiom, wiodącym na dół, Ramon zatrzymał go ruchem, prawie rozkazującym.

— Dokąd idziesz? — zapytał stłumionym głosem — dokąd mnie prowadzisz, co znaczą twe słowa?

— Wytłomaczę je panu... — odparł wicehrabia.

— Co się dzieje?

— Zaraz się dowiesz..

Bruscatelle ujął z kolei rękę syna bankiera i pochylił się do jego ucha.

— Powiedziałem panu... — odezwał się, że wszelkie wahanie mogłoby stać się zgubnem... i że niema czasu na dłuższe rozmowy... Lecz, ponieważ chcesz koniecznie abym był mniej tajemniczym w słowach, więc dowiesz się pan, iż w tej chwili, gdy to mówię, panna Mercedes d'Alcantara opuściła salony don Estebana, udając się do cieplarni, zkąd, jeżeli jej nie przeszkodzimy, wyjdzie do parku, a tam spotka się i oddali z Silviem, pańskim rywalem...

— Kłamiesz! kłamiesz! — wykrzyknął Ramon, usiłując nie wierzyć słowom wicehrabiego, — lecz mimo to zaciskając pięści na samą myśl, iż słowa te mogłyby istotnie być prawdziwemi.

— Wątpisz pan? — podchwycił Bruscatelle.

— Silvio nie śmiałby... Mercedes nie odważyłaby się na krok podobny.

Bruscatelle wzruszył ramionami.

— A! nie wierzysz pan temu? — odparł ironicznie — a więc zadowolnię pana, objaśniając go należycie.

— Ty?

— Ja... panie, i to natychmiast... Najprzód, panna Mercedes d'Alcantara ma dość odwagi w swem małem serduszku... Kocha ona Silvia... i woli raczej ponieść z nim wstyd, niesławę, śmierć... aniżeli podzielać majątek, zaszczyty, życie wystawne, jakie jej zapewniał związek małżeński z tobą.

— Milcz! milcz!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Subhasty w lipcu.

Dnia 25 na sądzie w Nowym Tomyślu o godz. 10, posiadłość Rainolda i Marty z domu Lüdke, Selde, zap. Stary Tomyśl (Alttomischel)

a) nr 39 gospodarstwo w obszarze 3,31,15 ha., z czystym dochodem 13,51 talarów,

b) nr. 89, gospodarstwo w obszarze 6,47,20 ha., z czystym dochodem 16,53 talar., oszacowane do podatku budowlanego na 75 mk. doch.

Dnia 25 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9, domostwo zap. Poznań-Jeżyce nr. 61 przy ul. Kościelnej nr. 29|31, kupca i posiedziciela dóbr rycerskich Marcina Biedermanna, w obszarze 0,22,45 ha., z czystym dochodem 2,79 mk., oszacowane do podatku budowlanego na marek 79,35 dochodu.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 21 lipca 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Zwiazku Narodowego

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640. Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Na rzecz „Stelli“,** Towarzystwa Kolonji Wakacyjnych i Stacji Sanitarnej w Kobylnicy ofiarował p. M. Łukomski (firma Becker) 30 funtów suszonego owocu. — Za dar ten dziękujemy serdecznie i przyjmujemy takowe jeszcze w dalszym ciągu podczas wakacji.

Zarząd
„Stelli“, Tow. Kol. Wak. i Stat. Sanit.
hr. Engestroem, prezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* **Poznań.** Zawiesiła wypłaty firma Carl Hoffmeyer, Stary Rynek 73|74.

* **Sodalicja Młodzieży Kupieckiej.** Szan. członkom przypominamy, iż przyszła religijna konferencja odbędzie się dziś w czwartek.

Prezydjum.

* **Widmo bezrobocia.** Wiadomo, że personał poznańskiej koleji elektrycznej domaga się podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy, grożąc w razie nieuwzględnienia tych żądań, bezrobociem. Na kilkakrotnie wystosowane do dyrekcji podania, odpowiadała dyrekcja, że nie uwzględni ani jednego ani drugiego żądania i że ze związkiem, jaki się założył w kwietniu rb. nic nie chce mieć do czynienia. Dyrekcja nawet przedłożyła personałowi list anonimowy, obwiniający konduktorów o brutalność, opilstwo i rozrzutność. Wobec tego spodziewać się można wybuchu bezrobocia.

* **Z dziedziny awiatyki.** W domu towarowym pana Ignatowicza przy Starym Rynku w Poznaniu wystawiony na widok publiczny model aeroplanu, czyli statku lotnego pomysłu pana Cezarego Łukowskiego, a zaopatrzony w sterowiec również jego pomysłu, na który wynalazca uzyskał niemiecki patent. Ów sterowiec ma formę krzyżową, a łączy w sobie ster górny i boczny razem. Bilety są do nabycia na miejscu, tj. w pomienionym domu towarowym pana Ignatowicza na drugiem piętrze na lewo przy kasie.

* **Cyrk Carlo - Curty** daje od wtorku przedstawienia w mieście naszem. Jest to jedno z większych przedsiębiorstw tego rodzaju, które oprócz zwykłych popisow koni, daje również widowiska z lwami, niedźwiedziami o tresurze zadziwiającej. Cyrk, pomieścić mogący 3000 widzów, rozbił namioty na placu przy dawniejszej bramie Berlińskiej. Po bliższe szczegóły odsyłamy czytelników do ogłoszenia w dzisiajszym numerze.

* **Prezes policji** poznańskiej ogłasza, że kto używa do potraw lub napojów sztucznego lodu fabrykowanego z wody dystylowanej lub z wodociągów miejskich, karanym będzie grzywną 30 mk., lub w razie niezapłacenia, więzieniem 3 dni.

* **50 - letni jubileusz kapłaństwa** obchodził w tych dniach X. dziekan Szaal w Czarnkowie, cieszący się wśród swych parafian sympatją i szacunkiem. To też dzień ten parafia obchodziła uroczyście. Rano odegrała mu orkiestra przed probostwem kilka pieśni, poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo. W południe zgromadził wspólny obiad okolicznych księży i przybyłych gości na probostwie, poczem bawiono się ochoczo w ogrodzie proboszczowskim. W uroczystości wzięło również udział kilku miejscowych wyższych urzędników.

* **Z pod Czerniejewa.** Oberżysta p. Głogowski w Zydowie sprzedał swą nowo wybudowaną oberżę za 39750 mk. pewnemu koloniście.

* **Kurs ogródniczy** odbędzie się staraniem izby rolniczej w Gnieźnie od 11 do 14 sierpnia rb. Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia do kursu należy przesłać najpóźniej do 1 sierpnia na ręce landrata. Uczestnicy sami dbać muszą o utrzymanie. Winni także mieć własne narzędzia.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem właścicielki składu pani Heleny Jakubowskiej w Gnieźnie. Zawiadowcą mianowany kupiec Teodor Schwartz w Gnieźnie, który przyjmuje zgłoszenia do 5 sierpnia r. b.

* **Cukrownia w Gnieźnie** donosi, że podana w pismach tak polskich jak i niemieckich wiadomość z powiatu witkowskiego o przyczynieniu się cukrowni w Gnieźnie sumą 50 tys. mk. do przedłużenia kolejki z Powidza do Anastazewa, oraz o zamiarze przedłużenia tejże kolejki po za granicę państwa — pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

* **Gniezno.** Kapitalista F. wysłał ubranie swe do czyszczenia aż do Cylichowy. W ubraniu znajdowało się 11 banknotów stumarkowych i kwit na 2000 mk. Gdy zauważył ich brak, kapitalista udał się czemprędzej na policję i za pośrednictwem jej odzyskał szczęśliwie pieniądze z kwitem.

* **Witkowo.** Na szkarlatynę zmarło w poniedziałek po południu w krótkich odstępach czasu dwoje dzieci w wieku 4 i 9 lat, gospodarza Napierały z Przoskolonu. Trzecie dziecko leży jeszcze chore.

* **W Golimówku** w powiecie gnieźnieńskim wybrany został po raz trzeci sołtysem p. Michalak. Jak wiadomo, dwa razy już wybranego rejencja nie zatwierdziła.

* **Mogilno.** Właściciel pan Łukowski z Olszy kupił posiadłość spedytora Hirscha przy rynku za 19500 mk.

* **Konkurs** otworzono nad majątkiem zegarmistrza Alfreda Bischoffa w Inowrocławiu. Zawiadowcą mianowano kupca Sally Kaysera, który przyjmuje zgłoszenia pretensji do 2 sierpnia rb.

* **Znowu grzyby powodem śmierci.** Z Opalenicy donoszą, że cała rodzina maszynisty Jakóba Jóźwiaka w Szewcach, z wyjątkiem jednego syna, zachorowała po spożyciu grzybów. Pięcioletni synek umarł. O utrzymaniu przy życiu reszty członków rodziny bardzo powątpiewają.

* **W sprawie Małgorzatowa** p. Toruniem, które p. Wolniewicz rzekomo miał sprzedać Niemcowi, donoszą, iż wiadomość nie zgadza się z prawdą, gdyż Małgorzatowo nabył p. Degler, który jest dobrym Polakiem, i nie ma obawy, żeby majątek ten z jego winy kiedykolwiek przejść miał w obce ręce.

* **Tapniewo.** Wstrząsający przypadek zdarzył się u pewnej rodziny służebnej w dobrach Zargen. Stara babka i matka wyszły z domu, zostawiając w mieszkaniu dzieci i drzwi zamknęły na klucz. Pięcioletnia córeczka chciała młodszemu dziecku zgrzać mleka i w tym celu zbliżyła się do pieca, przyczem zapaliły się jej sukienki. Palące się dziecko jak pochodnia, wyskoczyło oknem na podwórze, padło niebawem zwęglone bez ducha na ziemię, zanim pomoc nadbiegła.

* **Międzychód.** Nad majątkiem kupca Hermanna Wendlanda w Kwilczu ogłoszono konkurs, którego zawiadowcą mianowano kupca Pawła Lehmanna. Zgłoszenia pretensji przesyłać należy do 5 sierpnia.

* **Samobójstwo** popełnił w Gdańsku sierżant Krause, z tamtejszego 1-go pułku huzarów. Przyczyny samobójstwa należy szukać w przekroczeniach w służbie.

* **Od ukąszenia żmiji** zmarł w Charlotenburgu pewien 13-letni gimnazjasta.

* **Żywcem pogrzebanych** dwóch górników w kopalni „Prinzregent“ (pod Bochum) udało się wreszcie wydobyć zdrowych na świat Boży. Przesiedzieli oni o głodzie i chłodzie w ciemnicach kopalni 123 godziny.

* **Otrucie grzybami.** W Lünen w Westfalji zachorowali po spożyciu grzybów mularz Blum, jego żona, dwoje dzieci i jeden gość. Blum, gość i dzieci zmarli; stan kobiety nie budzi żadnej nadziei.

* **Z życia akademickiego.** Byłym członkom Kasy Bratniej Pomocy w Berlinie i Charlottenburgu oraz kolegom do Berlina nowo przybywającym podaje się niniejszem do wiadomości, że przewodniczącym Kasy Bratniej Pomocy na półrocze zimowe 1910|11 został wybrany kolega Bolesław Olejniczak, słuch. med., Berlin-Wilmersdorf. Hohenzollerndamm 14. — Wszystkie życzliwe nam pisma prosimy uprzejmie o łaskawe powtórzenie tego komunikatu.

Mieczysław Lapis, słuch. med. wet. sekretarz.

* **W Altonie** odbywały się próby popisów z psami policyjnemi. Jako objekty do popisów dla tych psów użyto sieroty ze zakładu w Altonie. Dzieci te, które psy policyjne miały wyszukiwać z nor i zaułków, były bez wszelkiej opieki w razie jakiego niebezpieczeństwa. Jak „Köln. Ztg.“ pisze, zostało jedno dziecko nawet dość mocno pogryzione. Prasa socjalistyczna ostro piętnuje całą tę sprawę. Dla wyjaśnienia dodać należy, że popisy te nie urządziła żadna władza, tecz jakieś prywatne towarzystwo, zajmujące się tresurą takich psów.

* **W Norymbergji** zastrejkowali wszyscy robotnicy Wolffa fabryki celulozy. Jako powód podali, że fabryka oddaliła 30 robotników, którzy podczas zeszłorocznego strejku brali udział w zaburzeniaeh przeciw chętnym do pracy robotnikom. Firma odrzuciła pośrednictwo magistratu.

* **Niebezpieczny palnik.** Znana artystka pewnego wiedeńskiego teatru, panna Petrowicz, przechadzała się w Iszlu na promenadzie kąpielowej. Wtem zajął się ni stąd ni zowąd aparacik benzynowy do zapalenia cygar, który nosiła przy sobie w kieszeni. W mgnieniu oka zajęła się jej latowa tualeta, a Petrewiczówna stanęła w płomieniu. Przechodnie zdarli jej suknie z ciała, pomimo tego odniosła ona bardzo niebezpieczne oparzenia.

* **Prezydent Stanów Zjedn.** Ameryki Północnej ma otrzymać uniform; życzą sobie tego przedewszystkiem podobno sfery wojskowe. Prezydent jest także głównodowodzącym w razie wojny.

* **Londyn.** Na pokładzie krążownika „Sutley“ nastąpiła eksplozja. Jeden marynarz jest zabity, czterech innych odniosło ciężkie rany.

* **Rzeźnia ludzi.** Gazety syberyjskie przytaczają następujący straszny fakt: Kędyś w głuchej tajdze syberyjskiej żył długie lata niejaki Grzegorz Domniczenko. Miał już lat około 90. Skąd i kiedy przybył na daleką Syberją — nikt nie wiedział, ale nikt nie był tego ciekaw. Domniczenko mieszkał sam jeden, sam też prowadził gospodarstwo domowe. Niedawno starzec ów zmarł. Władze zjechały do jego lepianki i tu spotkały się z rzeczami tak przerażającemi, iż o mało zmysłów nie postradał stary sybirski urzędnik policyjny, który już wiele rzeczy strasznych „na świecie białym“ widywał. Jak się okazało, Domniczenko był Małorusinem z gub. połtawskiej, zesłany został na Sybir przed laty z górą 40, odcierpiał tam karę i tam też osiadł. Kupił sobie niewielki kawałek ziemi, na którym zbudował sobie lepiankę. Mieszkał samotny, był wiecznie ponury i nie przyjmował nigdy nikogo. Tylko nocami, w późnych godzinach, pojawiały się u niego cienie ludzkie... Byli to zbiegli z katorgi ludzie, po większej części bez nazwiska, bez narodowości, którzy po drodze, szukając chwilowego przytułku, znajdowali go u Domniczenki... Gospodarz podejmował gościnnie zbiegów z katorgi. Raczył ich wódką i smacznemi, gorącemi pierożkami z mięsem oraz kotletami... Pierożki te i kotlety tak były smaczne, iż przybysze zajadali się niemal całemi masami. Po sutym posiłku przybysz, zazwyczaj znużony długą drogą i zdenerwowany ciągłą obawą pościgu kładł się spać, ufny w bezpieczeństwo znalezionego przytułku. I zasypiał odrazu twardo, wypiwszy na dobry sen szklankę herbaty, gościnnie zaofiarowaną mu przez Domniczenkę. W herbacie tej była domieszka nasenna. I gospodarz, nie spiesząc się, powoli pewnemi krokami, zbliżał się do śpiącego gościa i ostrym jak brzytwa nożem przerzynał mu gardło. Z mięsa zamordowanego człowieka Domniczenko robił następnie swe smaczne pierożki i kotlety, któremi ugaszczał nazajutrz nowych gości; z reszty mięsa zaś robił konserwy. W piwnicy jego znaleziono kilka kadzi z zakonserwowanem mięsem ludzkiem. Wszystkich zabitych przez się, Domniczenko rabował i wnosząc z zapisek znalezionych w jego notatniku, czerpał z tego łupy dość obfite w postaci niezaz znaczniejszych kwot pieniężnych, jak i złota w kawałach, które pochodziło z rabunków, uprawianych przez zbiegów z katorgi, szukających u Domniczenki przytułku. Ani pieniędzy tych, ani złota w lepiance straszliwego kannibala nie znaleziono. Widać pokradli mu je w czasie choroby przedśmiertnej szczęśliwsi katorżnicy, lub może straszliwy legendarny wampir zakopał je gdzieś w pobliżu lepianki.

* **Płyta gramofonowa — dokumentem.** Petersburscy uczeni prawa oświadczyli się za uznaniem testamentów reprodukowanych na płytach gramofonowych, jako ważne. Sprawa jest ważniejszą, aniżeli się zrazu przedstawiała. Wiadomo bowiem, że osoby, chcące sfałszować pisany testament, uczynić to mogą dzisiaj z taką łatwością, że niepodobieństwem jest im udowodnić fałszerstwo. Płytę zaś gramofonową nie tak łatwo podrobić lub przerobić, jeżeli wogóle jest możliwem. Do tego dochodzi nadzwyczajne ulepszenie dzisiejszych fonografów, że głos wypowiadającego ostatnią swą wolę wyjść może zupełnie poprawnie.

* **Kalendarz.** Piątek 22 lipca: Marji Magdaleny. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 8 minut 6.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Lekcja śpiewu Kółka śpiewackiego Tow. Młodzieży polsko-kat. dziś w czwartek w zwykłym lokalu posiedzeń.

Wiadomości handlowe.

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 20 lipca.

Spędzono lub zwieziono:

18	sztuk	bydła rogatego
338	„	świń
547	„	cieląt
65	„	owiec
Razem 558	sztuk	zwierząt.

Płacono za 50 klgr. wagi żywej:

Woły.	
d) mało pasione, każdego wieku	—
e) pełnomięsne, młodsze	—
Buhaje.	
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	—
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	37—38
d) mało pasione	—
Jałowice i krowy.	
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	36—38
d) średnio pasione krowy i jałowice	31—34
e) mało pasione krowy i jałowice	21—24
Cielęta.	
a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	56—59
c) średnie cielęta utuczone i nie odsads.	46—50
d) poślednie cielęta nie odsadzone	32—40
Świnie.	
a) przeszło 3 centnary żywej wagi	—
b) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. ż. w.	51—53
c) pełnomięsne przeszło 2 ctr. żyw. wagi	48—50
d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi	45—47
e) mięsne	43—44
f) maciory	43—48

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 20 lipca rb.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.
notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“).

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	205	198	190
Żyto	140	133	122
Jęczmień	130	123	113
Owies	146	139	135

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 20 lipca 1910 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20,60	19,80	19,00
Żyto	14,00	13,30	12,50
Jęczmień	13,00	12,30	11,30
Owies	14,60	13,90	13,50

Wrocław, dnia 19 lipca 1910 r.
Ceny na mąkę:

Pszenna piękna	28,75—29,25 mk.
Rzanna piękna	22,25—22,75 „
Do domowego pieczenia	21,25—22,25 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha, brutto.

Wrocław, dnia 19 lipca 1910 r.

	dobry tow, najw. cena	dobry tow, najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	20 90	20,00	19,90	19,00	18,90	17 90
„ żółta	20,80	19,90	19,80	18,90	18,80	17,80
Żyto	14,50	14,00	13,90	13,00	12,90	12,00
Jęczmień	13,50	13.30	13,20	12,50	12,40	12,00
dla brow.	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Owies	14,90	14,40	14,30	13,80	13,70	12 90
Groch Wikt.	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—	18,—
Groch mały	19,50	19,—	17,80	16,80	16,—	15,50

Bydgoszcz, 19-go lipca. — (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm., miejscowa bez murzonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 209 mk., tak samo pstra 207 mk., — pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 138 mk., 120 funtów wagi 136 mk., lżejsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 138—143 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Co tylko wyszło dziełko niezbędne dla każdego, kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku, pod tyt.:

„Jak się nauczyć po niemiecku?“

„Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z „słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim.“ — Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej itd., są w dziełku umieszczone rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko-polski i polsko-niemiecki najpotrzebniejszych wyrażeń. Cena w oprawie tylko **1 markę,** z franko przesełką **1,10 marek** poleca i przesela odwrotnie **Fr. Chocieszyński,**
Poznań—Posen.

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty

jak i wszelkie inne

nawozy sztuczne

poleca po znanych tanich cenach

Centralna drogerja

J. Czepczyński, Poznań

handel detaliczny **Stary Rynek 8** telefon 324

składy hurtowne **ul. Południowa 3** telefon 238

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I-ptr.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. poczęwszy i płaci od 3—4 i pół procent wedle umowy.

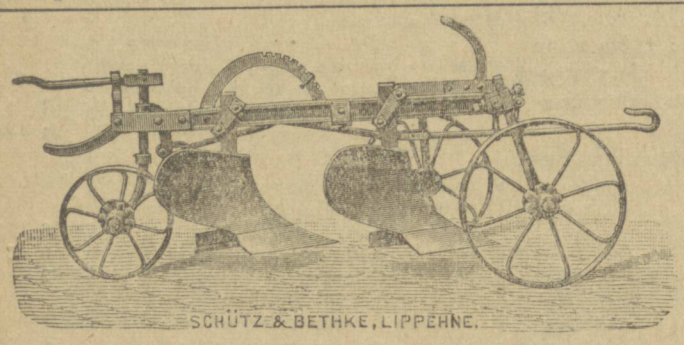

Ogólnie znane z swej dobroci

pługi dwu i trzyskibowe

pat. Schütz & Bethke **najnowszej konstrukcji.** Każdy z tych pługów do użycia jako dwu- i trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich przeszło 4 000, co **najlepszem jest polecen.**

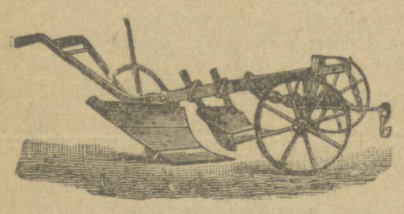

Patentowany pług

„Fenix"

piętrowy samochód do głębokiej órki. Bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybk. a łatwym** sposobem ustawiania głębokości órki.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie

A. BRYLIŃSKI

przy ulicy Rycerskiej nr. 14.

Kantor i wystawa wszelkich machin i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu. Wielkie składy machin i części zapasowych na placu kolejowym. Własna pracownia do napraw.

Adres do listów: **A. Bryliński, Poznań — Posen**
Adres do telegr.: **A. Bryliński, Posen.**
TELEFON nr. 69.

— Schmidta —

maszyny do prania całe dębowe szt. **55** M.
żelazne **65** M.

— Johna —

maszyny parowe do prania po **30, 35, 40** mk. za sztukę.





Konwie

20 litrowe do transportowania mleka bardzo mocne po 7,50 i 8,50 mk. oraz cięższe i bez gum po 10,50 i 12,00 mk. za sztukę.

Rolosy i żaluzje do okien.



Prasy

do soku wyciskania bardzo praktyczne po **8,00 mk.**

Nowość!

Aparacik do noży czyszczenia z puszką proszku po **60** f. bardzo praktyczny.

Aparaty do gotow.

na zapas **jarzyn, owoców, mięsa itd.** w użyciu bardzo praktyczne, cena z 30 słojami aparatu **28,75 M.** poleca

Firma T. Otmianowski, Poznań

Telefon 565. Telefon 565.

W niedzielę 7-go sierpnia 1910 w połud. o godz. ½12 odbędzie się tegoroczne

walne zebranie

kasy wsparcia chorych dla murarzy, kamieniarzy, sztukatorów i dekarzy (zapisana kasa chorych nr. 6) w hotelu Saskim przy ul. Wrocławskiej, na które niniejszem zaprasza się członków.

PORZĄDEK OBRAD:
1. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania.
2. Sprawozdanie kasowe za r. 1909.
3. Zregulowanie statutów.
4. Rozmaitości.

Wstęp dozwolony za legitymacją. **Zarząd.**

Jak słodko

wygląda różowe młodociano świeże oblicze oraz czysta delikatna ładna płeć. Wszystko to wyświad:

Bergmanna & Co.

Radebeul, mydło z lijowego mleka (konik z kijkiem)

Cena, kawałek 50 fen. Dalej czyni Dada krem z liliowego mleka dobry, doskonale działający środek na **piegi.** — Tuba 50 fen. Do nabycia w następ. składach: F. G. Frass Nast. Br. Śniegocki, N. Klarowicz, H. Głowacki, H. Lewin, Fr. Müller, K. Mazur, T. Neyman, Śniegocki Nast. Hans Grüder, w Kcyni aptek. Pardon, w Pobiedzisk J. Paichert, w Wielichowie Sławski, w Żerkowie J. Dobrowolski Nast.

Dla chorych

na reumatyzm, podagrę, rwanie w kośc., przec. **bólom w krzyżach, astmie, ciężk. oddechowi, kaszlowi, bulowi brzucha, kurczom żołądka, bólom głowy, zemdleniu,** braku **snu** jest najlepszym środkiem

Dr. med. **W. Kozielskiego**

olejek eukalyptysowy.

Tysiące ludzi, którzy używali środka tego, znaleźli ulgę w swych cierpieniach, jak i zupełny powrót do zdrowia.

Dr. Kozielskiego olejek eukaleptysowy, wysyła się w butelk. po **1 mk. i 2 mk.** Począwszy od **4 mk. franko.** Adres do zamówień:

B. Kozielski,
chem. laboratorium
Posen W. Glogauerstr. 89.

Polecamy do nabycia pod bardzo przystępnemi warunkami nadzwyczaj korzystnie położony

folwark

miejski pod Świeciem (Schwetz) w pobliżu Bydgoszczy. Obszaru 650 mórg włącznie 30 mórg łąk. Dwór o 9 pokojach w ładnym parku. Inwentarz żywy doskonały. Żniwa obfite. Folwark leży tuż przy mieście i dworcu, lecz osobno sam dla siebie. **Majątek od 50 lat w obecnych rękach.** Całość robi pańskie wrażenie. Stan hipoteczny jak najkorzystniejszy, a mianowicie 64,000 mk. landszafty z dawnych lat; **reszta pozostaje na 10 lat** po 5 procent Cena już ostateczna 210,000 mk. Zaliczki przynajmniej 45 000 mk. Oględziny każdego dnia.

Drwęski & Langner
(Marcin Biedermann)
w Poznaniu, Rycerska 38
Telefon 1960.

Dom

na Zagórzu ze stajniami i wielk. podwórzem, stós. dla właściciela dorożek, furmanek itp, mam przy małej wpł. **bardzo tanio** na sprzedaż. Bliższych infor. udzieli

L. Witkowski, Poznań
ul. Wrocławska 33 II-pt.

Ca. 250 metrów

szczepów sosn.

i ca. 500 metrów

szczepów brzoz.

ma franko stacja koleji Rewier na sprzedaż. 3200

Zarząd leśny Majętności Stawiany.
Poczta i stacja koleji Revier powiat Wągrowiecki.

Pierwszy raz w Niemczech!

CARLA CURTY'EGO

największy cyrk namiot. w Europie!!

z swym dotąd niewidzianym

sensacyjnym światowym programem cyrkowym

w Poznaniu przy bramie Berlińskiej.

Codziennie o godz 8¼

Wyborowe przedstaw.

Ms. Curty z grupą lwów. Władcy morza podbiegunowego! Niedościgniona tresura niedźwiedzi białych i tybetańskich z szkockimi kucykami przedstawiona przez pogromcę Wichmanna. Marynarski Herkules Mstr. Togo! **Tresura koni w grupie.** Klowni i angielscy Arlekini. Występ żokejów w jeździe szkolnej. Sztuki akrobatyczne w powietrzu i na płaszczyźnie.

Mis Deisy

tanc. serpentynowa w lwiej klatce

W niedzielę, dnia 24 lipca **dwa przedstawienia** po południu o godzinie 4 i wieczorem o godzinie 8 i ćwierć. (Na przedstawienie popołudniowe płacą dzieci połowę cen wstęp). Własna kapela!

Centrala światła elektrycznego. Bogaty materyał koni i zwierząt. CENY MIEJSC: Loża 3,15 mk., miejsce numer. 2,10 mk., I miej. 1,35 mk., II miej 85 fen. III miej. 65 fen., galerya 45 fen.

Sprzedaż poprzednia w składach cygar pp. Gust. Ad. Schleha, Hotel Rzymski i Ad. Gumniora przy bramie Berlińskiej

---

Dzierżawa!

w mniejszem mieście Ks Poznańskiego jest **skład tow. kol.** dobrze prosperuj. do wydzierżaw. Do niniejszego należy wyszynk, którym musi dzierżawca zawiadować jako szynkarz. Odpowied. reflektanci niechaj się raczą piśm. zgł. p. P. D. 222 Postlag. Posen

---

Wiatrak

pod Poznaniem, 14 mg. roli, budynki nowe, ogród owocowy, ze zaliczką 6000 mk. natychmiast do nabycia. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolanina p. nr. 3192.

---

2 eleg. koła tur.

1 flinta na kule, 1 teszing, 2 polne lornety, 1 wielka klatka na 15 do 20 ptaków, 8 dębowych krzeseł jasnych, 2 lampy salon., 2 postum. do palm, gadaj. papuga z klatką, ubrania męskie i paletot tanio do sprzedania ul. Strzelecka 20 I-ptr. na pr.

Baczność! Bryczka

dla gospod. oraz mały wózek dla handlarza jest tanio na sprzedaż Chwaliszewo nr. 41.

Zarządzca

tartaku samodz., obeznany fachowo z prowadzeniem książek, z sprzedażą drzewa, wyzysk. materjału. utrzym. maszyn, sumienny, uczciwy kawaler znajdzie zaraz posadę w Królestwie Polsk. Zgłosz. z świad. przyjmuje administracja dóbr Kurozwęki poczta Staszów gub. Kielecka. Kr. Pol.

Młodszy

czelad. kowalski

na stałą pracę potrzebny zaraz.

Dominium Dlonie
Kr. Rawitsch.

Znajdą umieszczenie zaraz:
Gospodyni do niem. dworu z got. 360 mk. **Leśnik-strzelec** kaw. na 300 mk. i strzałowe **Gospodyni** sam. do dziedzica. **Panna służąca** z prasowan. do 2 państwa.

Potrzebni od października: **Kucharz** sam do dziedzica na 600 mk. **Ogrodnik** kaw. do oranż. na 400 mk. **Ogrodnik** żon. na wysoką pensją i deputat.

Pośrednik posad
Franciszek Niedzielski
Posen, Wienerstr. 6 prt. Tel. 1036.

Dom. Skoraczewo

per Falkstätt poszukuje od 1. 10. 1910

stelmacha.

Młodszego

pomocnika

poszukuje zaraz
J. Jurek, Czarnków
handel kolonialny i win.

Wpadnie pani

jeźli nie zważa przy zakupnie fiołkowego proszku mydlan. na nazwę **„GOLDPERLE"** i znaczek ochronny „Kominiarz". Każda paczka zawiera dołączenie zachwycającego podarku.

Jedyny fabrykant: **Carl Gentner, Göppingen.**
Zast.: **H. Dobriner, Poznań,** ul. Berlińska 15.



Piwo słodowe

w sądkach i butelkach

z dodatkiem najlepszej rafinady. **Sprzedaż rozpoczniemy w poniedziałek, dnia 18 bm.**

Telef. 47 **Nowy Browar Poznański** Telef. 47

Bardzo korzystne kupno!

Folwark 450 mg. najpiękniej. ziemi, włącz, około 40 mg. 2-koś. łąk. Inwentarz żywy i martwy w bardzo dobrym stanie, budynki masyw murow., z pięk. polow. blisko pow. miasta, jest od nie rodaka zaraz do objęcia. Cena 85000 mk. przy wpłacie 35—40000 mk. **2 gospodarstwa** po 50 mg. z dob. budynk. i dob. inwentarzem bez wymiaru tanio do kupna przy małej wpłacie z obfitem żniw. **1 gospodarstwo** 60 mg. włącz. około 10 mg. dobrych 2 kośn. łąk. Inw. dobry i obfite żniwa przy wpł. 12-15000 mk. zaraz do obj. **3 Kamienice** do sprzedania lub na zamian na gospodarstwa. **2 gościńce** do tego po pare mórg dobrej roli są zaraz do kupna lub do dzierżawy. **1 int. kolon.** ze składem węgli i drzewa z całem urządz. zaraz do objęcia. Warunki bardzo dogod. do obj. potrzeba około 1500 mk. Zgłoszenia przyjmuje

H. Urbaniak, Glowno p. Posen, ul. Graniczna nr. 6.



Papierosy z fabryki **SULIMA** są najlepsze.

SPECJALNOŚĆ

Tell 15	10 sztuk	15 fen.
Specjalne Z. 5	10 sztuk	15 fen.

Jedyna jeneralna ajentura i główny skład

S. Zychliński w Poznaniu

Cygara w największym wyborze.

Pomocnik

starszy, biegły ekspedjent, obeznany gruntownie z branżą kolonialną i książkowością może się zgłosić od 1. 8 lub później do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 3197.

Potrzebni: **Ogrodnicy** żon. i kaw. z usługą i bez, **kucharz** kaw., kilku **służących, włódarz** do zaprzegu, **forczpan** z forysiem, **szwajcar** z ludźmi **gospodyni** z gotow. i **kuchmistrzyni.**

Biuro komis. — Stellenvermittler
Stanisław Tuczyński,
Posen, Ritterstr. 15. Telef. 1644.

Sprzedam rodakowi tanio

kamienicę

II-pt. z 2-ma hadlami w więk. mieście powiat. lub pomijam na mały folwark. Zgłosz. przyjmuje eksped. Wielkopol pod nr. 3201

Do czyszczenia kamienicy i posługi osobistej u właściciela potrzebne i zaraz bezdzietne i dobrze polecone

małżeństwo.

Gdzie? wskaże ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 3173.

Poszukuje się bardzo biegłej

panny

do krawiecczyzny zaraz
ul. Wilhelmowska 11.

Poszukuję od 1 października 1910 **wiejskiej**

pokojówki

z usługą i prasowaniem. Uwzględniam tylko pierwszorzędne rekomendacje. Zgłoszenia przyjm.

Dziembowska
Sosnówiec — (Sossnitz)
p. Altraden Reg. Bz. Bromberg.

Co tylko wyszło!

MAPA

W. Ks. Poznańskiego

Zawiera wszystkie miasta, wsie, szosy, koleje, drogi, jeziora, rzeki itd.

Najdokładn. ze wszystkich. **Cena 1.60 M.** z franko przesyłką :-:

Fr. Chocieszyński, Poznań.
Posen O 1.

Spółka stolarska

POZNAŃ tylko Jezuicka 5 poleca **meble** i całkowite **wyprawy**

przy Farze. Telf. 207.

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Wiecki Rosshstoff- und Abnahmeverein E. G. m. b. H.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.